

**XVII Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Marii Komornickiej  
Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka – KOZIENICE 2019  
Tomasz Kotłowski – kategoria młodzież – poezja – I miejsce**

**Godło: PIANISTA**

Femme fatale

I

Zaszczyt którego niewątpliwie

Zazdrościły Ewie zwykłe kobiety:

Zerwać właśnie ten owoc

Z drzewa możliwości,

Zaburzyć stan równowagi.

Z zewnątrz owoce są tak podobne, że

Zerwała owoc zepsuty do szpiku kości:

Z zardzewiałą, pękniętą pestką,

Zbrukany błotem i obtłuczony,

Zarażony złem. Nieświadomie

Zlizała z lubością jad - esencję

Zepsucia, ignorując zębatego węża

Zaszytego w wysokiej trawie.

## II

W tym oto momencie na estradę  
Wstępuje demonstracyjnie  
Wąż w skórzanym smokingu.  
Gestem możliwie teatralnym,  
Zawija się wokół zakazanego drzewa  
I zapowiada zło, cedząc przez  
Linie życia krótkie proroctwo:  
Trzy litery jej imienia - wróżbę pomyłki,  
Igraszkę niewinną lub obrazę stwórcy.  
Ave Eva! Ave Eva! Alea iacta est!  
Odtąd femme fatale będzie (z)nosić  
Na sobie piętno zwróconych oczu -  
Błogosławieństwo naznaczenia.  
Te niewinne literki błakają się  
Szukając większej całości.  
Te niewinne literki mogłyby zaczynać  
Lub kończyć pierwszy lepszy wyraz,  
Jednak teraz to ona zaczyna i kończy  
Zwiedzona mianem wybranki.

### III

Femme fatale wchodzi all in.  
W perspektywie wiecznej arkadii  
Jej eksperyment jest zrozumiały-  
Ilustruje choćby ponadczasową  
Wartość informacji. Femme fatale  
Obstawia ludzkość w boskiej ruletce,  
Musi wybrać źle i zgubić miliony.  
Jest z tym pogodzona, gdyż każdą  
Rolę należy odegrać do końca.  
Przeklęta historia mimo prognoz  
Schyłkowych, powtarza się dokładnie  
I nadzwyczaj chętnie. Ewa zostawia jej  
Na przyszłość spadek - niedojedzone jabłko.

### IV

Ewa, wbrew niepochebnym opiniom  
Wielu przeciętnych śmiertelników,  
Nosi w sobie wiele cech prometejskich:  
Podejmuje próbę, przekracza granicę  
(Co prawda siekierą), lecz ponosi konsekwencje.  
Gdy świat wstrząśnięty zadrży w posadach,  
Zejdzie do podziemi, na bezpieczny bunkier  
Polecą gromy boże i ludzkie, a Ewa powtórzy  
Raz jeszcze sakramentalną wierność ideałom.

V

Ampułka z cyjankiem jest tak słodka

I konieczna jak sam owoc zakazany.

Obok Ewy stoi stary Adam nowego świata,

Żegnają się bardzo długo i czule

Przy akompaniamencie lamentu

Zawiedzionych niewiast, zwięzłych,

Oficerskich dyspozycji i rozdzierającego

Zgrzytu tonącego okrętu. Kolejność

Postępowania awaryjnego jest oklepana,

Wyuczona od deski do deski po latach praktyki,

Znają ją na pamięć, a nawet na wyrywki

Z tym szczegółem, że ewakuacji nie będzie.

Gdy drzewo pada pod naporem pancерnej pięści,

A cały raj zostaje zrównany z ziemią gąsienicami,

Pierwsi ludzie już śpią, uciszeni wrzawą i hukiem

Czekają na nowy owoc odwiecznego ziarna.

## Bluźnierstwo

Czasem lubię bluźnić,  
Tak bez nadziei, uparcie  
Obracać sfery niebieskie  
Ogonem, wmawiać niewinność  
Makbetom, mówić, że cię kocham,  
Choć wiem, że mi nie wolno.  
Mój umysł ciasny słabo się broni  
Przytłoczony akupunkturą  
Rozpaczy. Gdy widzę, jak oblicze  
Klauna nabiera ostrości,  
Gdy tracę z pola widzenia własne  
Dłonie, pozostaje mi tylko zaprzeczać  
I zatykać usta głosu, który ślepo  
Powtarza wyuczone palindromy:  
I co, idioci? I co, idioci?

## Wizja IV (Wizje szalone)

Pusta widownia bez ducha poklasku

Bez miłości którą grali wczoraj

Bez śmierci którą mają w planach

W repertuarze przepych tożsamości

I cisza której nie mogę zmać krzykiem

Jednak teatr bez widowni istnieje naprawdę

Marionetki które przecięły własne linki

Leżą teraz na scenie w blasku reflektorów

Sztukam rozdartej kurtyny i smugi światła

Która oświetli mi długą drogę

Z powrotem na widownię